



# Rodzinny Ogród Działkowy „KALINA” w Lublinie

= stowarzyszenie ogrodowe =

20-204 Lublin, ul. Zawilcowa 2, Lb 25 skr. poczt. 24,  
www.rodkałina.pl ; e-mail: info@rodkałina.pl ; tel. 511 176 601

a/e

**SEKRETARIAT**  
**Prezydenta Miasta Lublin**  
Plac Władysława Łokietka 1  
20-109 Lublin  
tel. (081) 466-20-00, fax (081) 466-20-01

Lublin, 1 czerwca 2021 r.

2021-06-01

**Pan**  
**dr Krzysztof Żuk**  
**Prezydent**  
**Miasta Lublin**

L.dz. 70/W/2020

*Szanowny Panie Prezydencie*

Dokładnie przed rokiem zwracaliśmy się do Pana Prezydenta, jako Starosty Lubelskiego, z **rozpaczliwą, kolejną prośbą** ws. problemu inwazji dzików, czwarty już rok dewastujących nasz Ogród, jak i osiedla mieszkaniowe RSM „Motor”. Spółdzielnia Mieszkaniowa ograniczyła się do wywieszenia ogłoszeń, ostrzegających ( **sic** ! ) mieszkańców przed skutkami spotkania z dzikami, ryjącymi trawniki i spacerującymi całymi stadami ( także w dzień ) pod blokami mieszkalnym przy ul. Daszyńskiego.

W roku ubiegłym zwracałam się z tym problemem do wszystkich możliwych instytucji, w tym: do Urzędu Marszałkowskiego ws. oszacowania szkód wyrządzonych przez zwierzęta łowne ( *bo i sarny upodobały sobie ogródki działkowe* ), do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministra Klimatu oraz Pani Poseł Marty Wcisło, która wystosowała w tej sprawie interpelację poselską oraz do radnego Rady Miasta – p. Adama Osińskiego. Wszystkie odpowiedzi instytucji rządowych na wspomniane pisma oscylują wokół zapisów prawa łowieckiego, a w szczególności art. 16 ust. 2 ustawy z 13.X.1995 r. ( Dz.U. z 2020 r. poz. 67 z późn. zm. ) oraz ustawy z 8 marca 1990 r o samorządzie gminnym ( art. 7 ust. 1 pkt 14 ), stanowiącym, że zadania własne gmin obejmują w szczególności sprawy porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli. Ministerstwo Klimatu uważa np., że to gmina jest upoważniona do podejmowania działań, mających na celu przywrócenie porządku publicznego i zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom, zaś nowelizacja Prawa łowieckiego w tym zakresie nie jest przewidywana. Urząd Marszałkowski ( Sejmik Wojewódzki ) wskazany jako właściwy do zajęcia się tą sprawą przez Sekretarza Stanu Ministerstwa Klimatu, odpowiedział nam, że chodzi jedynie o szkody w uprawach i płodach rolnych, więc ogródki działkowe nie kwalifikują się do oszacowania szkód ze względu na mały areał poszczególnych działek rodzinnych.

Zarząd Ogródu, ze swojej strony poczynił wszystkie możliwe starania, aby dziki nie dostawały się do Ogródu, włącznie z kosztownym koszeniem zalanych niegdyś połąci Ogródu, porośniętych trzcina i samosiejkami, jak i – wielokrotnie droższą - wymianą ogrodzenia od strony Wólki Lubelskiej. Nawiązałam nawet kontakt z firmą, która gotowa jest uśmiercić dziki, posługując się uprawnionym w myślistwie łukiem strzeleckim. Jednak po rozmowach z Wydziałem Ochrony Środowiska UM ten wariant nie wchodzi w rachubę, ponieważ nikt nie da zezwolenia właścicielowi firmy na strzelanie, nawet z łuku, który wszak nie wywołuje rykoszetów groźnych dla osób postronnych, jak np. myśliwska broń gładkolufowa ( vide: opinia PZŁ ). Pomijam już ogromne koszty, które generuje ten sposób eliminacji zwierząt, i na które – w desperacji - jednak zdecydowaliśmy się, jako stowarzyszenie ogrodowe, utrzymujące się jedynie ze składek działkowców, dysponujące skromnym budżetem w okolicach 100 tys. zł rocznie przy stanie użytkowanych działek w ilości 455.



Pragnęłabym, aby Pan Prezydent lub dyrekcja Wydziału Ochrony Środowiska UM odebrała, chociaż 1 % telefonów, które ja otrzymuję codziennie od zrozpaczonych, a także zdenerwowanych do ostateczności działkowców, od płaczących do słuchawki starszych kobiet, których mizerne nakłady finansowe w uprawę warzyw ulegają i tak zniweczeniu już od wczesnej wiosny aż po późną jesień. Z wielkim trudem opieram się monitom działkowców naszego Ogrodu, jak i prezesów rod należących do PZD, abym zorganizowała protest (pikietę) pod Ratuszem w obronie działek położonych na obrzeżach miasta, dewastowanych regularnie i – jak dotąd - bezkarnie przez stada dzików.

Panie Prezydencie, czy ktoś uwierzy, że 340 tysięczne miasto aspirujące do „stolicy ściany wschodniej” ma w posiadaniu jedynie **2** ( słownie: **DWIE**) odłownie na dzikie zwierzęta? W dodatku jedna z nich „zmodernizowana” (wydawałoby się wg naszych wskazówek) została w sposób, który umożliwia warchlakom wydostanie się z niej, co zdarzyło się właśnie w sobotę 22 maja br., kiedy to do „wyproszonej” ponownie w WOŚ UM przez Panią Poseł Martę Wcisło odłowni złapała się locha wraz z 8 młodymi. Wszystkie warchlaki uciekły przez zbyt niską obudowę blaszaną i zbyt szeroko rozstawione szczeble (vide: zdjęcia).

Panie Prezydencie, jesteśmy „pod ścianą” – stąd na poły osobisty - ton tego pisma. Działkowcy zmuszają Zarząd do posunięć ostatecznych, jakim jest pozew sądowy wobec władz Miasta i Starostwa. Ja osobiście, także jestem na skraju wytrzymałości i bezradności. Wszak to nie poszczególne jednostki organizacyjne, jakim jest np. stowarzyszenie ogrodowe, odpowiadają za stan bezpieczeństwa i porządku na terenie Gminy Lublin.

Panie Prezydencie, jakkolwiek stawia to Pana w trudnym położeniu, co w pełni rozumiem, ponownie zwracamy się do Pana Prezydenta o **sprecyzowanie** i podanie do wiadomości publicznej **taktyki walki z problemem dzikich zwierząt**, w tym najniebezpieczniejszych dzików, które zaanektowały teren Miasta Lublin, w tym:

- odważne podjęcie decyzji administracyjnych ws. odłowu lub odłowu z uśmierceniem dzików, które bytują na terenie ROD „Kalina” i rozmnażają się „na potęgę”, a także na terenie dzielnicy „Kalinowszczyzna”, podobnie jak uczynili to władarze Częstochowy i Torunia ( reportaż telewizyjny w TV24). Notabene, „usypiane” w odłowniach dziki – są uśmiercane i utylizowane, ponieważ nie można ich przemieszczać (jak np. sarny czy lisy w obawie przed rozpowszechnieniem ASF), a więc względy humanitarne, skądinąd, nie wchodzi tu w grę.
- Zakup większej ilości odłowni dla Miasta Lublin, gwarantujących niewydostawanie się odłowionych zwierząt na zewnątrz (klatek szczelnych na wysokości, co najmniej 120 cm od dołu i zadaszonych u góry).
- Rozważenie możliwości odłowu dzików przy wykorzystaniu broni myśliwskiej, jakim jest łuk łowiecki oraz rozmowy na ten temat z PZŁ w celu usankcjonowania tego sposobu eliminacji dzikiej zwierzyny (zwłaszcza niebezpiecznej) na terenie gmin, które nie są obwodami łowickimi, w związku z czym obowiązuje w nich zakaz strzelania z broni palnej.
- Podniesienie tego problemu na forum obrad Związku Miast Polskich, którego jest Pan członkiem, a który dotyczy całego kraju.

Do wiadomości:

1. Pani Poseł RP Marta Wcisło
2. Radny Rady Miasta Lublin – Adam Osiński
3. Rada Dzielnicy „Kalinowszczyzna”

Z wyrazami szacunku

Prezes Zarządu  
  
 mgr Halina Gaj-Godyńska